

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łwowie:  
miesięcz. 1 zł. 2 krotka dost. do domu 1. 80  
na prowincję:  
roczna 18 zł. 20 ct. z 2 krotką wysyłką 18 ct.  
kwartalnie 5 zł. 80 ct. 4  
miesięcznie 1 10 1. 85  
W Niemczech: miesięczna 1 zł. 60 ct.  
W innych krajach: 2 —  
Bezimiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.  
nadstawiane wiersz garmondowy 40 ct., małe  
ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

W Łwowie: Na prowincję  
wydania rannego 2 ct. 8 ct.  
wieczornego 3 4  
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Charyzyczna 1. 17.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Stan zdrowia cesarza.

**Wiedeń**, 28 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj popołudniu w Schoenbrunnie ablegata papieskiego Celli'ego i gwardzistę papieskiego Pecci'ego na osobnych audyencyach. Celli wręczył cesarzowi odręczne pismo papieża.

— **Wiedeń**, 28 czerwca. Stan zdrowia cesarza był również przez cały dzień wczorajszy zadowolniający. Wprawdzie reumatyczne bóle masyżków nie ustąpiły jeszcze, w każdym jednak razie znacznie zmniejszyły się.

Przechadzki w zamkniętej części parku Schönbrunńskiego zaniechał wczoraj monarcha ze względu na niepogodę. Cesarz pojedzie do Ischlu prawdopodobnie już dnia 1-go lipca.

Ogólne audyencye, które obecnie, z powodu rozdzielania ostatnimi czasy licznych dekoracyj, już i tak trwają dłużej o miesiąc, aniżeli zazwyczaj, odroczone ostatecznie do jesieni.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt**, 28 czerwca. Sejm węgierski rozpoczął dyskusję nad ustawą, dotyczącą procedury przekazywania podatków konsumpcyjnych. Referent zalecił przyjęcie ustawy.

Posel Komjathy, z partii niezawisłych, przemawia przeciw przedłożeniu.

Następnie zabiera głos minister skarbu Lukacs i oświadcza, że jak długo sprawiedliwa ugoda z Austrią będzie możliwa, tak długo w ramach tejże ugody ekonomiczne interesy kraju znajdą dostateczną ochronę.

Także w kwestyi podatków konsumpcyjnych wspólność słowa jest korzystniejszą. Minister podnosi ujemne strony odrębnego systemu podatków konsumpcyjnych.

Polemizując z posłem Komjathy'm, oświadcza minister Lukacs, że przekazanie pewnego *quantum* kontyngentu spirytusowego na rzecz Austrii, oznacza tylko krok do wyrównania interesów i nie jest niekorzystnym dla Węgier.

Zniesienie nieopodatkowanego pędzenia spirytusu jest najlepszą stroną niniejszej ustawy.

Co do premij cukrowych minister nadmienia, że i dziś nie jest zwolennikiem premij, ale o zniesieniu ich nie może być mowy, dopóki nie nastąpi odpowiednia regulacja w drodze międzynarodowej. Pewne symptomy wskazują jednak, że system premii zbliża się ku końcowi.

Co się tyczy taryfy cłowej, to uległa ona modyfikacyom skutkiem przekazywania podatków i przez cło naftowe.

Co do cła od nafty, ze względów słuszności jest to, zdaniem ministra, zupełnie usprawiedliwione, że produkt, wydobywany w granicach wspólnego obszaru cłowego, w tym wypadku nafta galicyjska, znajduje ochronę przed inwazyą produktu rosyjskiego. Nie ma w tem żadnego niebezpieczeństwa dla Węgier.

Węgierski przemysł naftowy stracił zdolność rozwoju skutkiem koniunktur zagranicznych i musiał sobie w ten sposób poradzić, że zakupił źródła galicyjskie i fabryki swe przeniósł bliżej źródeł.

Obawy, że cena nafty pójdzie w górę, są płonne, gdyż cena rafinowanej nafty, służącej do oświetlania, zależy przede wszystkim od cen światowych, samowolne zaś jej podwyższenie ułatwiłoby tylko wstęp produktowi rosyjskiemu. (Mowę ministra Lukacsa przyjęto hucznymi oklaskami).

Przed rozprawą nad podatkami konsumpcyjnymi Izba przyjęła w trzecim czytaniu załatwione onegdaj przedłożenia ugodowe.

### Nuncyusz Taliani.

**Wiedeń**, 28 czerwca. Nuncyusz Taliani doznał onegdaj wieczorem ataku apoplektycznego, skutkiem czego stracił mowę i przytomność. Wczoraj atak znów się powtórzył.

W nuncyaturze zaprzeczają wieściom o ataku apoplektycznym i twierdzą, że jest to tylko przemijająca niedyspozycja.

### Z francuskiego parlamentu.

**Paryż**, 28 czerwca. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych Derouledé postawił wniosek z żądaniem rewizyi konstytucyi w tym kierunku, aby rzeczpospolita parlamentarna zastąpiona została republiką plebiscytową i zażądał nagłośnić tego wniosku.

Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau sprzeciwia się nagłośnieniu żąda odesłania wniosku do

komisji. (Protesty na prawicy). Derouledé domaga się głosu, prezydent wszakże mu go nie udziela.

Dep. Lasies zarzuca prezydentowi ministrów, że idzie krętymi drogami. (Gwałtowne protesty na lewicy). Zrywa się wrzawa. Wielu posłów chce mówić, tak, że prezydent nakrywa głowę na znak przerwania obrad.

Po przerwie, gdy zapanował już spokój, prezydent otworzył posiedzenie na nowo.

Ostatecznie nagłośnić wniosku Derouledé'a odrzucono 397 głosami przeciw 70, wśród hucznych oklasków lewicy.

Następnie przeszła Izba do porządku dziennego.

### Głosy prasy o zwycięstwie Waldecka-Rousseau.

**Paryż**, 28 czerwca. Fakt, że Waldeck-Rousseau uzyskał onegdaj w Izbie deputowanych tak małą większość, wykorzystują pisma rewizjonistyczne, aby ukuć stąd broń do gwałtownych ataków na nowy gabinet.

Organy rewizjonistyczne przypominają natomiast, że Meline przy swoim debiucie prezydenckim zwyciężył większością tylko dziesięciu głosów, a jednak mimo to pozostał u steru przez dwa lata. *Martin* stwierdza nawet, że konstytucya, która za republiki już tak długo istnieje, uchwaloną została swego czasu tylko jednym głosem większości.

Do historyi onegdajszego głosowania dodaje *Gaulois*, jako wyjaśniający poniekąd szczegół, że uchwalone już przedtem rządowi w senacie votum zaufania, wpłynęło na pewną liczbę chwiejnych deputowanych tak, iż przechylił się stanowczo na stronę rządu, tem bardziej, że uchwalenie nagany mogło mieć za skutek rozwiązanie Izby.

Socjaliści, którzy zwalczają rząd najgwałtowniej, a nawet sam Mirman, wstrzymali się od głosowania, a więc nie posunęli się ani na krok dalej poza ataki słowne. Inna grupa socjalistów głosowała za rządem.

Tak samo panowało rozdwojenie w stronnictwie umiarkowanym. Meline głosował wprawdzie przeciw rządowi, ale Poincaré, Delombre, Rouvier i inni za rządem. Dupuy, Ribot, Barthou i Krantz wstrzymali się od głosowania.

*Figaro* wyraża się tak o rezultacie onegdajszego głosowania: „Zwycięstwo to, podobne z pozoru tylko do zwycięstwa pod Eylau lub pod Moskwą, będzie jednak rzeczywiście miało doniosłość zwycięstwa pod Rivoli i Marengo“.

Przeciw Meline'owi występuje Cassagnac, który w *Autorité* pisze: „Nie jestem w gruncie rzeczy niezadowolony ze zwycięstwa rządu, ministerstwo bowiem, które ten rząd zastąpił, już dłużej było niemożliwe. Co do Meline'a, to on już nie żyje i jest pogrzebany“.

### Powrót Dreyfusa.

**Brest**, 28 czerwca. Statek, spełniający straż portową, wypłynął nagle wczoraj po południu na pełne morze. Przypuszczają, że ma on zabrać ze „Sfaksa“ Dreyfusa i potajemnie wysadzić go na ląd.

### Trumna Dreyfusa.

**Paryż**, 28 czerwca. Przed kilku dniami nadszedł następujący telegram z Kajenny:

„Dreyfus odjechał w dobrym zdrowiu i w dobrym usposobieniu. Co ma stać się z trumną i z przyborami do zabalsamowania?“

Trumna ta była sporządzona na wszelki wypadek. Gdy mianowicie był w toku proces Zoli za ministerstwa Meline'a — trumnę i przybory do zabalsamowania ciała przesłano na Ile royale.

### Z parlamentu belgijskiego.

**Bruksela**, 28 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wniesiono nowe przedłożenie o reformie wyborczej. Wskutek tego obrady miały burzliwy przebieg. Socjaliści protestowali przeciw temu, że kwestorowie powołali na to posiedzenie organa sądowe. Socjalista Surnemont zaintonował pieśń na nutę marsylianki, której *refren* wszyscy socjaliści wraz z niektórymi widzami na galerii chórem powtarzali. Izba jednak mimo obstrukcyi ze strony opozycyi, oznaczyła jako termin następnych obrad dzień 5 lipca.

### Agitacya karlistów.

**Madryt**, 28 czerwca. Władze cłowe skonfiskowały paczkę, nadesłaną karlistom z Wenecyi, a zawierającą 10.000 odznak karlistowskich.

### Anglia i Transvaal.

**Birmingham**, 28 czerwca. Sekretarz stanu dla kolonii Chamberlain wygłosił tu gwałtowną mowę przeciw Transvaalowi. Chamberlain powiedział, że kilkakrotnie już próbowano utrzymać przyjazne

z Krugerem stosunki, jednak skutkiem jego zachowania się było to niemożliwe.

Stosunek z Transvaalem naraża na szwank dobrą sławę i mocarstwowe stanowisko W. Brytanii. Administracya Transvaalu jest straszny wrzodem, który zatrąca atmosferę całej południowej Afryki. W odpowiedzi na wyrażone mu podziękowanie Chamberlain ponownie głos zabrał i oświadczył, że Anglia w kwestyi Transvaalu, znajduje się obecnie na zasadniczym punkcie zwrotnym, który będzie rozstrzygający dla historyi państwa i jego kolonij.

**Londyn**, 28 czerwca. Do Chatham nadszedł rozkaz, aby na 11 lipca flota była zmobilizowana. Przypuszczają, że przyczyną tych przygotowań nie są żadne kroki wojenne, ale po prostu wielkie manewra morskie, których termin zbliża się obecnie.

### Konferencya pokojowa.

**Kolonia**, 28 czerwca. Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Hagi:

Uchodzi tu za rzecz pewną, iż Niemcy zgodzili się już na fakultatywny Trybunał rozjemczy.

Sprawę rozbrojenia można uważać za pogrzebaną.

### Wiedeńska Rada miejska.

**Wiedeń**, 28 czerwca. W Radzie miejskiej postawił radny Vogler wniosek, aby ze strony gminy m. Wiednia, jako zarządczyni funduszu szpitala miejskiego, który jest akcyonaryuszem Banku austro-węg., wysłać na najbliższe walne zgromadzenie Banku delegata, któryby zaprotestował przeciw zawarciu układu na podstawie §. 14.

### Obiad dworski.

**Wiedeń**, 28 czerwca. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbył się w Burgu obiad dworski, w którym wzięli udział: arcyksiążę Franciszek Ferdynand w zastępstwie cesarza, kardynał Missia, ablegat papieski Celli, członek gwardyi papieskiej Pecci, minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski i inni dostojnicy dworcy.

### Wybór rektora.

**Wiedeń**, 28 czerwca. Rektorem uniwersytetu wiedeńskiego wybrany został na rok szkolny 1899/900 profesor języków semickich wydziału teologicznego dr. Wilhelm Antoni Neumann.

### Pojedynek.

**Paryż**, 28 czerwca. Z powodu gwałtownej wymiany słów, jaka miała miejsce na wczorajszym posiedzeniu deputowanych, odbędzie się, dziś między deputowanymi Barthou i Millevoyem pojedynek na szpady.

### Dzielny aeronauta.

**Grac**, 28 czerwca. Żeglarz powietrzny Merighi, o którego wypadku wczoraj donosiłem (patrz wczorajr. rano wydanie *Słowa*. *Przyp. Red.*) wyskoczywszy z potarganego na strzepy balonu, padł na pole w pobliżu Hausmannstatten, miejscowości, położonej na południe od Gracu. Nieopodal spadł na pole koniczyny resztki balonu z łożdzą.

Merighi ocalał życie tylko dzięki wyskoczeniu na czas z balonu. Wisząc w sieci powrozów spadającego balonu, spisał krótko, w języku włoskim, swój testament. Na osobnej kartce napisał słowa: „Umieram zadowolony i chętnie; cel mój osiągnąłem. Merighi.“

Po przewiezieniu go do szpitala, oświadczył, że skoro tylko przyjdzie do zdrowia, przedsięwziezie podróż powietrzną ponad morzem Adryatykiem.

### Nieszczęśliwi turyści.

**Monachium**, 28 czerwca. Podczas wycieczki w góry koło Kufsteinu trzech oficerów monachijskich stoczyło się w przepaść. Jeden z nich padł trupem, dwaj inni ciężko potłuczeni.

### Gołąb Andrégo?

**Ołomuniec**, 28 czerwca. Tutejszy handlarz kołmi, Hausner, przychwycił gołębia, który ma na prawej nodze pierścionek stalowy z napisem: „1897 nr. 325“. Gołąb jest bardzo wyniszczony trudami podróży, szyja i całe skrzydła pozbawione są opierzenia. Liczba roku zgadza się z terminem wyruszenia Andrégo w podróż balonem do północnego bieguna.

### Stan powietrza.

**Wiedeń**, 28 czerwca. Opady dość rozległe, ale małe. Morze prawie spokojne, chmurno, bez opadów, dosyć ciepło.

Z obrębu kolei państwowych donoszą: Cheb 15°2', więcej chmurno; Nowy Zagórz 14°6', spokojnie, więcej chmurno; Skole 12°5', prawie pogodnie; Voels 10°, spokojnie, chmurno; Neumarkt (Styrya) 6°5', spokojnie, trochę chmurno.



**Wiedeń**, 28 czerwca. Hr. Kazimierz Badaeni wyjechał stąd wczoraj w południe do Lwowa.

**Wiedeń**, 28 czerwca. *Wiener Zeitung* donosi, że minister oświaty zamianował dyrektora seminarium nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie p. Juliana Zubczewskiego dyrektorem seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

**Berno** (morawskie), 28 czerwca. Tutejsza rada miejska na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie nadać namiestnikowi Spens Bodenowi honorowe obywatelstwo m. Berna.

**Bochum**, 28 czerwca. W jednej z okolicznych wsi przyszło wczoraj do starcia między robotnikami a policją, którą obrzucono kamieniami. Policjanci dali ognia i zranili wiele osób. Pewną liczbę robotników Polaków, mówiących po niemiecku, wezwali władze tutejsze do pokojowego załatwienia sprawy.

**Madryt**, 28 czerwca. W Walencji przez cały dzień onegdajszymi trwały demonstracje. Żandarmeria użyła białej broni, przyczem dwie osoby zraniono.

Do podobnych demonstracji przyszło również w Murcyi.

W Saragossie ponowiły się demonstracje wieczorem, przyczem gen. Bourbon został zraniony.

**Madryt**, 28 czerwca. *Imparcial* donosi, że przeciw prezydentowi ministrów Silveli, urządzono onegdaj wieczorem, gdy przechodził ulicą, nieznaczną demonstrację.

## Wybór prezydenta miasta Lwowa.

Lwów, 27 czerwca.

Sala obrad Rady miejskiej wypełniła się — radni w nadzwyczajnym stawili się komplecie. Było to do przewidzenia wobec 26 paragrafu ordynacji wyborczej, który zabrania formalnie lekceważyć radnym tak ważnej chwili, jak wybór głowy miasta i pod grozą utraty mandatu nakazuje im wziąć udział w głosowaniu.

Dziwiędziestęciu sześciu radnych zjawili się na posiedzeniu. Czterech z nich usprawiedliwiło swą nieobecność, a mianowicie: dr. Dziedzielewicz i dyr. Marchwicki chorobą, dr. Marynowski śmiercią żony, r. Lewicki zaś nie mógł być obecnym, przebywa bowiem we Wiedniu.

Galerie przepełnione były publicznością.

O godzinie 6-tej min. 45 prezydent Małachowski otworzył posiedzenie i po myśli przepisów ordynacji wyborczej powołał do przewodniczenia najstarszego wiekiem radnego prof. Antoniego Małeckiego.

Przewodniczący prof. Małeckie odczytał radnym §. 26 i 28 ordynacji wyborczej, o obowiązkach radnych w czasie głosowania na prezydenta, poczem do komisji wyborczej powołał panów: Stojnowskiego, Gaberlego, Ciuchcińskiego, Loewensteina, Thuliego, Jonasza i Rawskiego.

Śmiech ogólny wybuchł na sali, r. Thuliemu bowiem (znanemu antysemitom) dziwnym zbiegiem okoliczności dostało się miejsce pomiędzy radnymi dr. Loewensteinem a r. Jonaszem.

Przystąpiono do wyboru prezydenta. Głosujących 96, minimalna ilość głosów dla zdobycia godności prezydenta 51. Oddano kartki, poczem nastąpiło skrutynium. Dr. Loewenstein odczytywał głośno nazwiska z kartek, po sali szedł cichy pomruk, każdy bowiem, tak z radnych, jakoteż dziennikarzy, a nawet publiczności na galerji, rachował głosy i pólzstępem je dotliczał.

Na dziesięć pierwszych kartek — pięć głosów padło na dra Małachowskiego, pięć zaś na dra Piętak a. Później szala zwycięstwa poczęła się stanowczo przechylać na stronę dra Małachowskiego. W chwili, gdy drowi Piętakowi naliczono głosów 14, dr. Małachowski miał już 51 oddanych. W sali odezwały się rzęsiste oklaski. Przerwano dalsze odczytywanie kartek, radni spieszyli do nowo obranego prezydenta z gratulacjami.

Końcowy rezultat głosowania był następujący: **dr. Godzimir Małachowski** otrzymał **72**, dr. Leonard Piętak 17 głosów. Po jednym głosie otrzymali dr. Wł. Duleba i Michał Michalski, 5 kartek oddano białych.

I znowu w sali odezwały się rzęsiste oklaski, wszyscy spieszyli z gratulacjami ku drowi Małachowskiemu, jednym z pierwszych zaś był dr. Piętak.

Przed ratuszem odezwały się tony orkiestry: to muzyka korpusów wakacyjnych, pod kierownictwem prof. Lewickiego witała ochoczym marszem wybór głowy miasta.

Gdy się uciszyło, zabrał głos prezydent Małachowski:

„Dziękuję — mówił — za ponowne poruczenie mi godności prezydenta miasta. Składając podziękowanie, oświadczam zarazem, że wybór przyjmuję. Przed trzema laty nie mogłem mieć jeszcze tej ufności we własne siły, jaką dziś posiadam. Dziś mam za sobą trzyletnią działalność. Nie stawiam żadnego programu, dawniej już bowiem go wypowiedziałem. Oświadczam natomiast i przyrzekam, że i dalej pracować będę dla dobra miasta i mieszkańców.”

Gdy przebrzmiały w sali oklaski — przystąpiono do wyboru pierwszego wiceprezydenta. Absolutna większość na 96 głosujących — 49 głosów. Początkowo ważył się wybór pomiędzy r. Szajerem a r. Michalskim. Obaj już mieli po trzysta głosów, w ciągu odczytywania jednak dalszych kar-

tek r. Michalskiemu przybywało coraz to więcej głosów.

Na 96 głosujących r. **Michał Michalski** (dotychczasowy drugi wiceprezydent) otrzymał 52, r. Szajer 41 głosów, 3 kartki oddano próżne.

Nowa salwa oklasków, nowe gratulacje.

Wiceprezydent Michalski w serdecznych słowach podziękował za położone w nim zaufanie i zapewniał, że pracę swą i starania poświęci dobru ukochanego miasta.

Zabrał następnie głos r. Thulie i postawił wniosek o odroczenie na kwadrans wyboru drugiego wiceprezydenta, a to w celu porozumienia się radnych.

Dalej poszedł we wniosku swoim r. Piepes, domagał się bowiem odroczenia wyboru na trzy do czterech dni. W głosowaniu przeszedł wniosek r. Piepesa.

Wybór drugiego wiceprezydenta odroczonego tedy do piątku, godz. 6. wiecz.

## Z zakładu głuchoniemych.

W obecności prezesa ks. Lubomęskiego i licznie zgromadzonych gości, przeważnie krewnych i rodziców nieszczęśliwej dziatwy — odbył się wczoraj popołudniu popis w zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej. Jakże odmiennym ten popis od popisów zwykłej dziatwy szkolnej?...

Dziatewa nieszczęśliwa, pozbawiona mowy i słuchu, dwóch niezbędnych środków komunikowania się z otaczającym ją światem, przy usilnych staraniach i niezmordowanej cierpliwości nauczycieli pokonywa częściowo swoje kalectwo, zdobywa gwałtem mowę, wymawiając początkowo sylaby tylko, potem głoski, słowa, zdania wreszcie całe. Mowa ta nie jest płynną, czuć w niej kalectwo, wysilek muskułów i nerwów, jest monotonna, ale lepsze to, aniżeli zupełna niemota — i tu podziwiać należy zdobycze nauki i postępu.

Dyrektorowi Meiblumowi i nauczycielom zakładu należy się szczerze uznanie za ich pracę i obywatelskie prawdziwie poświęcenie.

W ubiegłym roku szkolnym korzystało z nauki w zakładzie 97 dzieci, z tych 57 chłopców, 40 dziewcząt. Wszystkie one przeważnie w wieku od 6 do 14 lat. Bezwątpienia o wiele więcej chciałoby korzystać z dobrodziejstw zakładu, liczba bowiem pomieszczeń w nim nie dochodzi nawet 1 procent głuchoniemych w kraju, znajdujących się w wieku szkolnym — brak jednak funduszy nie pozwala na to.

Zamknięcie rachunkowe za r. 1898 wykazuje w przychodach 24.709 zł., w rozchodach zaś 21.446 zł.

Skutkiem zabiegów dyrekcji, Sejm uchwałą z dnia 27 marca b. r. powiększył roczną subwencję dla zakładu o 2.000 zł. rocznie. Dyrekcja przystępuje też do wybudowania drugiego piętra w gmachu zakładowym, a następstwem tego będzie możność powiększenia liczby wychowanków.

## KRONIKA.

**Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. jać.: Przeniesiony ks. Marcin Prugar z Baworowa do Oleszyc. Jurysdykcję otrzymali: O. Benignus Chmura, prowincjał OO. Franciszkanów we Lwowie. O. Alojzy Karwacki z zakonu Franciszkanów i O. Władysław Fabiański, gwardyan konwentu w Haliczu.

Diecezja przemyska: Odznaczeni *expos. canon.*: ks. Stanisław Ziemia, proboszcz w Sądowej Wiszni; ks. Józef Wacławik, ekspozyt w Ulanowie i ks. Jan Jakiel, proboszcz w Rozwadowie. Administratorem w Ujkowicach zamianowano O. Feliksa Kapturkiewicza z zakonu OO. Reformatorów. Egzamin na katechetów szkół średnich złożyli w dniach 8, 9 i 10 b. m. ks. Gayda, katecheta szkoły wydziałowej w Jasle, i ks. W. Gienza, wikary w Jasle. Zmarł ks. Michał Twaróg, deficyent w Boguchwale, w 40 roku życia, a 17 kapłaństwa. Konkurs na probostwo w Ujkowicach ogłoszono z terminem do 31 lipca b. r.

Diecezja tarnowska: Przeniesieni: ks. Andrzej Bartoszewski z Limanowej do Radomyśla, ks. Jakób Takuski z Radomyśla do Limanowej, ks. Józef Olszowiecki z Ujścia solnego do Rzeszawy, ks. Jan Bieniek uwolniony od obowiązków duszpasterskich.

**Prezenta.** Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Kobakach ks. Janowi Szychowi, dotychczasowemu proboszczowi i dziekanowi w Suchawie.

**Mianowania.** Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych namiestnictwa: Władysława Zdziarskiego, Karola Grackę, Franciszka Andruszka i Dionizego Sterzyńskiego rewidentami, asystentów rachunkowych namiestnictwa: Bronisława Hoszowskiego, Kleofasa Tadeusza Zagórskiego, Jana Jamrozika i Antoniego Fundulewicza oficyalami, wreszcie c. i k. porucznika w stanie spoczynku Wiktora Kornbergera, asystenta rachunkowego krajowej dyrekcji skarbu Stanisława Karola Bieleckiego, tudzież praktykantów rachunkowych namiestnictwa: Tadeusza Ceypeka, Franciszka Mosera i Tadeusza Kepińskiego asystentami w departamencie rachunkowym galicyjskiego namiestnictwa.

**Wykład** o pierwszych ścisłych spostrzeżeniach seismicznych (o wstrząsaniach ziemi) we Lwowie wygłosił dr. Laska, profesor politechniki. Wykład odbędzie się na nadzwyczajnym posiedzeniu Towarzystwa Kopernika, które zwołane będzie w najbliższy wtorek.

**Stan zdrowia marszałka kraj.** hr. St. Badeniego jest stosunkowo dobry, do wczoraj bowiem nie pojawiła się gorączka, co jest bardzo pomyślnym objawem. Marszałek będzie musiał zapewne leżeć około 6 tygodni. Dwa razy dziennie odwiedzają pacjenta dr. Schram, docent Uniwersytetu i prof. dr. Ziembicki, który wczoraj powrócił z Dreżna. Ze wszystkich stron kraju i monarchii nadechodzą liczne telegramy, wyrażające współczucie z powodu ciężkiego wypadku i zapytujące się o stan zdrowia. Jednym z pierwszych był nader serdeczny telegram od prezyd. gabinetu hr. Franciszka Thuna. W pałacu hr. Badenich złożono stosy biletów między którymi znajdował się także bilet ministra sprawiedliwości dr. Rubera.

**Egzamin dojrzałości** odbył się w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie pod przewodnictwem rady dworu i profesora lwowskiego uniwersytetu dra Ludwika Œwiklińskiego, w dniach od 15—22 bm., a dnia 24 b. m. pod przewodnictwem inspektora p. Em. Dworskiego.

Uznani zostali za dojrzałych: Argasiński Karol, Batycki Jan, Byleziński Jakób (z odzn.), Capp Antoni, Dziatkiewicz Kazimierz, Eckert Jan, Jaremko Dymitr, Kochański Michał, Krauss Tadeusz, Lerski Władysław, Lipiński Maryan (z odzn.), Makowski Alojzy (z odzn.), Niewiadomski Stanisław, Ostrowski Stanisław, Pilat Stanisław, Ruckgaber Maryan, Samolewicz Wincenty, Sawicki Kazimierz (z odznaczeniem), Szydłowski Edward, Wewiński Ignacy, Wierzbicki Władysław, Włodek Eugeniusz, Wójcikiewicz Tadeusz, Wrzak Zygmunt (z odzn.), Zubrzycki Tadeusz, Smolka Władysław, (ekster.), Brendl Mojżesz (ekster.), Mokrzycki Kornel (ekster.), Brykówna Hermina (ekster.), Lateinerówna Matylda (ekster.).

**Z oddziału kolarzy „Sokoła“ lwowskiego.** W niedzielę, dnia 2 lipca odbędzie się wycieczka kolarzy do Rohatyna — na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod własny budynek. W programie zabaw, głównym jego punktem będzie rej kolarzy, w którym zechcą druhowie jak najliczniejszy wziąć udział. Próba reju odbędzie się w sobotę 1 lipca o godzinie 8 wieczorem w sali „Sokoła“. Wyjazd ze Lwowa nastąpi 2 lipca o godzinie 5 rano z rogatki Zielonej, lub koleją do Bóbrki o godzinie 7 minut 6 rano, skąd na kołach do Rohatyna.

**Wyścigi.** Cena łoży jednodniowej tak dla członków towarzystwa, jakoteż i nie członków zredukowaną została z kwoty 20 zł., do 15 zł.

**Dziwιάta próba** wytrzymałości części układanych rur wodociagowych nareszcie się wczoraj powiodła.

Większa część wykupu w ul. Hetmańskiej będzie wreszcie raz zasypana.

Spodziewać się należy, że ciężką pracą zdobyte kosztowne doświadczenia, umożliwią przedsiębiorstwu szybsze układanie rur, a mieszkańcom komunikację.

**Okropny wypadek** zdarzył się wczoraj w rzeczywistości pod l. 8 przy pl. Stary Rynek. Ośmdziesięcioletnia staruszka Sara Bardach weszła do miejsca ustępowego, nagle zapadła się pod nią podłoga, i staruszka wpadła do 4 mtr. głębokiego dołu kloaczego. Zwabieni jękiem mieszkańcy domu wezwali pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które do pomocy wzięło strażaka ogniowego Humoneckiego.

Na polu uduszonej i potłuczonej staruszki nie można było wydobyć, dopiero z narażeniem życia spawili się strażak Humonecki i służący Tow. ratunkowego Mikołaj Bojczuk do dołu i sporządziwszy z sznurów rodzaj „krzesła“, używanego przez straż ogniową, wyciągnęli biedaczkę z fatalnej łapki, poczem udzieliło jej pogotowie pierwszej pomocy.

**Przemysł.** W sali teatru letniego na Zamku odbył się w niedzielę wiec, zwołany przez stronnictwo socjalno-demokratyczne, na którym zdawał sprawę z swojej czynności poselskiej p. Stefan Nowakowski z Torku. Po nim przemawiali pp. Hankiewicz ze Lwowa, Piotr Nowakowski, Witold Reger i Witek. Uczestnicy wiecu uchwaliли jednomyślnie *voluntum* ufnosci posłowi Nowakowskiemu i dwie rezolucje. Pierwsza domaga się od rządu tajnego powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania do wszystkich ciał prawodawczych i autonomicznych; druga wzywa rząd by jak najrychlej zwołał parlament.

Za kilka dni odbędzie się *licytacja* na dzierżawę prawa propinacji, przysługującego gm. m. Przemysła i poboru opłat konsumcyjnych krajowych. Walka o dzierżawę będzie najprawdopodobniej *zacięta*, ponieważ oprócz dotychczasowych dzierżawców, staną do licytacji cztery inne konsorcja. Mianowicie: browarników i kapitalistów z Krakowa, stowarzyszonych szynkarzy ze Lwowa, spółka propinacyjna z Tarnowa i spółka, złożona z przemysłowców przemyskich. Na tem wyjdzie oczywiście dobrze gmina, bo czynsz dzierżawny zostanie niezawodnie znacznie podniesiony.

Deszcz, który pada od dni trzech *zaszkodził* plonom, głównie zaś zbożom, które położyły się i *zaczynają* w kłosie śnieżyć. Jeżeli nie nastąpi rychło pogoda, żniwa nie dopiszą tak, jak się tego spodziewamy.

**W Tarnopolu** odbędzie się 1 lipca ciekawy proces. Chodzi o zeskoutowanie w filii banku hipotecznego weksła na 2.000 zł., na którym figurują podpisy: Alfreda Gasparskiego dzierżawcy dóbr, jego żony, syna i współnika Michała Cegleckiego. Weksel był sfalszowany, sfabrykował go bowiem sam Alfred Gasparski, kładąc samowolnie resztę podpisów. Gdy bank, nie odebrawszy w terminie pieniędzy, *zaskarżył* weksel i uzyskał nakaz zapłaty, wówczas własna żona Gasparskiego i syn Włodzimierz wnieśli zarzuty *co do* sfalszowania ich podpisów — i na tej podstawie Alfreda Gasparskiego uwięziono.



**Z oddziału kolarzy „Sokoła“ lwowskiego.** W czwartek 29 b. m. odbędzie się wycieczka do Dobrostan i Jaryny celem zwiedzenia źródeł wodociągów lwowskich. Wyjazd o godzinie 7 rano z gmachu „Sokoła“.

**Na wszelkie zapytania** odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

**Agentów** do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **uprzednio z administracją przy ulicy Chorzęczyńskiej 17.**

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 25 czerwca b. r. Gruszka Walenty zarobnik, lat 44, gruźlica płuc. — Bliźniak Antoni, syn zarobnika, lat 4, gruźlica płuc. — Jarowski Ludwik, syn fryzjera, 3 miesiące, zapalenie płuc. — Baczk Katarzyna, zarobniaczka, lat 22, gruźlica. — Kozłowska Marya, zarobniaczka, lat 20, ospa. — Kmieć Michał, rębacz, lat 41, wada serca. — Mackford Zofia, żona litografa, lat 42, rak. — Maczyński Henryk, snycerz, lat 20, wada serca. — Żurawski Józef, kelner, lat 45, gruźlica. — Brylich Krystyna, żona inwalidy wojskowego, lat 70, rak. — Trudniak Władysław, syn zarobnika, lat 3, ospa. — Baron Ludwik, syn szewca, 10 miesięcy, zapalenie płuc. — Szostak Jan, żebrak, lat 50, udar serca. — 1 wypadek śmierci przedwcześnie urodzonego. — Razem 14 osób.

#### Repertuar teatru hr. Skarbka:

W środę 28 bm. nie będzie przedstawienia.  
W czwartek 29 bm. „Chory z urojenia“ i Kontrolor wagonów sypialnych.

W piątek 30 bm. nie będzie przedstawienia.  
W sobotę 1 lipca. (Wznowienie) „Żyd polski“, sztuka w 3 aktach Erckmana i Chatrjana.

## Depesze handlowe.

### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń, 28 czerwca.** (Kursy poniżej w cenie giełdowej).

Akcy kredytowe kolei państwowych i lombardy żywsze, natomiast papiery górnicze słabsze.

**Budapeszt, 28 czerwca.** Wczor. giełd. Austr. kred. 364— Węg. bank kred. 356 7/8, Węg. bank eskonto 259 50, Węg. bank hipoteczny 246 25, Węg. renta koronowa 96 20, Rimamurania 303 25, Węg. 4-proc. renta 119—, Węg. bank dla przem. i handlu 100 50, Staatsbahn 244 75, Kolej uliczne 373 75. Kol. południowa 259 50, Węg. 5-proc. premiiowa 160 50, Austr. renta koronowa 100—, Węg. renta koronowa 96 30, Elektr. kol. uliczne 217 25, Ganz & Co. 1950, Salgotarjaner 323—, Austr. złota renta 119 25, Akcy elektr. 178—.

**Frankfurt, 28 czerwca.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 227—, Staatsbahn 148 40, Lombardy 31 20, Alpy —, Austriacka renta papierowa 99 85, Austr. srebrna renta 101 15, Austr. złota renta 99 65, Węgierska złota renta —, Unionbank 159 80, Akcy elektr. —, Kolej półn.-zach. 160—. Usposobienie silne.

**Berlin, 28 czerwca.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 227 60, Staatsbahn 148—, Lombardy 31 75, Austr. złota renta 101 60, Austr. srebrna renta 100 70, Węg. złota renta 100—, Disconto Comandit 196 40, Laura 270—, Bochumer 272 70, Harpen 202 75, Kolej Ostpreussen 91 60, Kolej Mittelmeer 109 10, Kolej Meridional 143 10, Kolej Henry 101 40. Renta włoska 94 80, Południowa —, Mławka —, Turki 129 50, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3 75, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery 321 25, Austr. banknoty 169 50, Alpy 100 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amsterdam 163 75, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41.

Tendencja słaba.

**Berlin, 28 czerwca.** Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 227 60, Staatsbahn 148—, Lombardy 31 35, Rosyjskie banknoty (kas.) 216 30, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 196 40. Usposobienie chwiejne.

**Hamburg, 28 czerwca.** Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 228 30, Staatsbahn 147 25, Lombardy 31 35, Austr. złota renta 100 90, Węgierska złota renta 99 40, Srebro 32—, żądano 82 50 placono. Srebrna renta 99 75, Włoskie 94 50. Losy z 60 r. 146 25.

Usposobienie silne.

**Paryż, 28 czerwca.** Wczor. giełda Cred. foncier —, 4 proc. pożyczka rumuńska 189—, Grecka pożyczka 226—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 63 45. Usposobienie silne.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 28 czerwca.** Pszenica na październik od 9 25 do 9 27, żyto na jesień 7 23 do 7 24, kukurydza na lipiec od 4 52 do 4 53, owies 4 87 4 88 na październik 5 66 do 5 68, rzepak na jesień 12 70 do 12 80.

**Wiedeń, 28 czerwca.** (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na jesień 9 28 do 9 32, żyto na jesień 7 50 do 7 51 i 7 42, owies na jesień 6— do 5 97, kukurydza na lipiec sierpień 4 84 do 4 82, kukurydza na wrzesień październik 5 02.

Zamówiono: pszenica na maj czerwiec 9 88 do 9 85, owies 5 93 do 5 95.

Zamówienia na żyto i kukurydzę na ten termin są już w pełnym ruchu.

Popołudniu ożywienie, tylko kukurydza słabo; pszenica na jesień 9 31 do 9 30, żyto na jesień 8 48 do 8 45, owies na jesień 5 98, kukurydza na lipiec sierpień 4 80, kukurydza na wrzesień październik 5—.

Ceny spirytusu 18 50 do 18 70, nomin. 10 f. 1205 1/2.

**Wiedeń, 28 czerwca.** Zakład kredytowy zamierza niebawem podwyższyć swój kapitał akcyjny.

### Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

**Wiedeń, 27 czerwca**

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 7.836 sztuk świń, między temi 3.004 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 38 do 39 ct., za galicyjskie młode świny od 38 do 46 ct., za kilogram żywej wagi.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 czerwca 1899 r.

#### Ogólny dług państwa.

	placa bieżąca	100 zł.	100 zł.
Renta papierowa 8 a	100.30	100.40	
Renta srebrna	100.10	100.30	
Losy z roku 1864 po 250 zł. mk. 4%	168.50	169.50	
Losy z roku 1880 po 500 zł. mk. 5%	128—	129.80	
Losy z roku 1880 po 100 zł. mk. 5%	157—	158.50	
Losy z roku 1884 po 100 zł. mk.	184.75	185.75	

#### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	119.45	119.65
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	100.25	100.5
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	87.46	87.65

#### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	98.25	98.25
Kol. Cesarz. Włochy w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	117—	118.50
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	126.50	126.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	98.50	98.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	212.75	211.75

#### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	114—	—
W złocie za 200 zł. 5%	133—	—
Kol. bukowiańskie lokal. za 200 kor.	96.50	97.30
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.25	98—
Kol. lwowsko-ozern.-jaskieł s r. 1894 za 200 kor. 4%	97.75	98.25

#### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.10	119.20
W wal. kor. za 200 zł.	98.15	98.35
kor. prop. za 100 z 4 1/2%	100.20	101.20

#### Inne publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Bukowina a r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98 00	97 60
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102 75	103 05
Gal. obl. kraj. s r. 1873 za 100 zł. 6%	96 50	97 40
Gal. obl. kraj. s r. 1895 za 200 kor. 4%	96 50	97 40
Gal. obl. propin. s roku 1889 za 100 zł. 4%	97 60	98 60
Pożyczka premiiowa w Wiedniu s r. 1874	124 75	125 50
Pożyczka miasta Lwowa s roku 1898 za 100 zł. 4%	94 25	94 10
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska s r. 1892 za 100 zł. 6%	109 20	109 75
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	35 50	36 50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	63 15	63 65

#### Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. aaki. kred. niem. los. w 50 lat 4 1/2%	97.25	98.25
obl. pr. s r. 1880 3%	119.60	120.40
1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński aaki. kred. niem. los. 5%	104.75	105.75
Gal. Ake. bank hip. 10% w wal. los. 5%	98.60	97—
los. 50 lat 4 1/2%	110—	110.60
60 lat 4 1/2%	100.25	101—
koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. niem. 4% los. 50 lat	95.90	96.20
4% los. 41 lat	97.60	97.90
4% stare	97.30	98—
4% za 200 kor.	95.70	96—
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 61 1/2 lat zwrotne	100.65	101.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102—	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	100.75
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98—	99—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.20

#### Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy s r. 1884 za 300 zł. 4% 10%	98.50	99.50
Kolei Lwów-Czer.-Jassy s r. 1884 za 300 zł. 4%	97.35	98.35
Gal. kol. lok. wachodn. za 100 zł. 4%	99.50	100—

Węg. gal. kolej em. 1870 za 200 zł. 5%	107.70	108.70
1878 za 200 zł. 5%	107.50	108.50
1887 za 200 zł. 4%	97—	98—

#### Akcy banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	151.75	152.25
Pesat. banku handl. 500 zł.	1409—	1411—
Zaki. kred. dla handlu i przem. p. ul.	362—	362.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	384.50	385—
Banku austr. tow. esk. 500 zł.	730—	735—
Gal. banku hipot. 200 zł.	391—	394—
dla handlu i przem. 200 zł.	200—	211—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	237.25	237.75
Austro-węg. 600 zł.	913—	917—
Związk. (Unionbank) 200	314.50	315—
Czech. banku związk. 100 zł.	134—	134.50
Złotostenska banka 100 zł.	131.75	132.75

#### Akcy przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (ake. pierw.) 200 zł.	205—	210—
(ake. zaki.) 200 zł.	148—	152—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3345—	3350—
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł. mk.	287—	288—
wachodn.-galic.-lokaln. 200	196—	200—
państwowych 200 zł. per ult.	344—	344.50
południowej 200 per ultime.	67.50	68.50
węgier. galicj. l. 200 zł.	212.50	213.50

#### Akcy przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. tow. 500 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpy 100 zł.	234.50	235—
Praskiego Tow. żelazn. n. przem. 200	1266—	1270
Schodnitsa 500 kor.	338—	348—
Tureckie żarz. tytoniow. 500 fr. per ult.	138—	138.50
Trifail tow. kop. węg. 70 zł. p.	181—	183—

#### Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Rastilla) 5 zł.	7—	7.70
Zaki. kred. dla h. i p. po 100 zł.	201.50	202.50
Clary 40 zł. mk.	67.25	68—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	162—	170—
Pożyczka m. Insubruku 20 zł.	30—	31—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27—	27.50
Pożyczka m. Lubliany 20 zł.	23.75	24.50
Gien 40 zł.	—	—
Palfy 40 zł. mk.	64.75	65.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.50	21.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11—	11.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28—	—
Salma 40 zł. mk.	86—	87—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28—	28—
St. Genois 40 zł. mk.	83.25	84.25

P. D. BOBORYKIN.

## BEZ MEŻÓW.

POWIEŚĆ.

Przyjaciółka wzięła ją pod rękę i podprowadziła do ławki pod gruszą. Towarzystwo pojechało drogą na dół. Kłęby kurzu zasłoniły jeźdźców; tylko biała woalka na kapeluszu Szetomowa migotała jeszcze z daleka.

— Wołodia... on... on... — szlochając, szeptała Preźniawa.

Marya Dienisowna stała pochyłona, słuchając w sobie samej oddźwięku tych szlochów. „Po co jej powiedziałam o tym Szetomowie — pomyślała. — Możeby go byłaby wcale nie szukała“. Ale w tej chwili przypomniała sobie te długie głośnie marzenia nieszczęśliwej morfinki-matki o tem, jak pojedzie do Jałty, jak padnie na pierś synowi swemu, jak się wypłaczę za całych dziesięć lat, jak jedna godzina z nim razem spędzona wynagrodzi jej wszystko.

„Wszystko jedno — i tak byłoby przyszło do tego“ — myślała Marya Dienisowna — i poprawiła, prawie poniosła Preźniawę, która ledwie się wlokła. Szła boczną drogą, aby nie spotykać przechadających się.

X.

Do serca jej jeszcze nie przemawiały boleści matki. Pojmowała je więcej rozumem. Po co rwać się do syna, odnawiać słabe rany? Młodzik lekomyślny, zepsuty, znajduje się zapewne przy boku kurpcowej w charakterze jej przyjaciela.

Czyż mało nacierpiała się ta nieszczęśliwa Lidya Nikanorowna? Samo jej zamiężcie mogło przerazić każdą dziewczynę, choćby, nie wiedzieć, jak biedną. Przez trzy dni, z przerwami, bałamutnie, jakając się, opowiadała jej Preźniawa o swoich losach. Urodziła się z bogatej szlacheckiej rodziny, była jedynaczką. Ojciec i matka chuchali na nią. Uczyła się w domu. Wówczas zaczynano dopiero myśleć o wykształceniu. Rodzice brali jej do domu nauczycieli, profesorów uniwersytetu. Ojciec był zajęty ważnymi sprawami. Miała czternaście lat, kiedy odumarała ją matka. Kantorem ojca zawiadywał niejaki Szetomow, kandydat uniwersytecki, śmiały i przemysłny. Wpływał na jej wychowanie; ojciec wierzył mu ślepo. On wszędzie przewodził. Młodej dziewczynie zaczął potajemnie mówić o „nowych“ wówczas idealach, bił się w piersi, mówiąc o narodzie, o nierówności, o zginięciu szlachty, o wysokim posłannictwie szlachty dla „ubogich i ciemionych“. Lidya zaczęła się doń modlić. Nie miała jeszcze skończonych lat szesnaście, kiedy powiedziała ojcu, że kocha Szetomowa, że chce go poślubić. Starzec zgodził się a po dwóch latach umarł. Cały olbrzymi majątek stał się jej własnością. Przez pierwsze trzy lata mąż mówił jej ciągle o tych samych ideach; ale sprawy majątkowe zagarnął co raz więcej w swoje ręce. Zaufała mu, jak małe dziecko, a potem odstąpiła mu prawie wszystko. Dziwiła ją i smuciło, że mąż inaczej mówił, a inaczej robił. Coraz częściej wyjeżdżał na Ural, nad Wołgę, zagranicę. Kiedy Wołodia zaczął już ósmy rok, Szetomow zażądał — rozvodu. To ją uderzyło. W swem zaślepieniu, w swem niewolniczym przywiązaniu, nie uważała, że mu zobojętniała. A ta kobieta, którą chciał po niej zaślubić, mieszkająca w tem samym mieście i — była u nich. Kazano jej — posłuchała, błagając tylko, aby jej zostawiono syna. Obiecali. Zgodziła się na wszystko: — winę wzięła na siebie, odpokutowała ją nawet w klasztorze.

XI.

Ale syna jej odebrano i wyznaczono pensję roczną w kwocie 1500 rubli. Druga żona żyła sobie, ażeby młodego wychowywał się przy ojcu, który też udowodnił Preźniawie, że wymagała tego „logika“ — w oczach „wszystkich porządnym ludzi“.

— Wzięłaś pani na siebie winę, — mówił — jakżeż więc możesz żądać, aby syn pozostał przy tobie?... Nosi przecież moje nazwisko, a pani jesteś — panią Preźniawą.

I na to się zgodziła. Na jego głos i widok ucywała drżenie. Natura nie wytrzymała. Od tego czasu straciła zdrowie; trapiła ją cały szereg najrozmaitszych dolegliwości i w głowie, i w piersiach i w nogach; dochodziło nieraz do stałych konwulsyj; lekarstwa nie skutkowały, z wód wracała jeszcze słabszą, niż była przedtem. Kuracja była ogromnie droga a mąż przestał już prawie przysyłać pieniądze. Syna odebrano jej zupełnie, wywożąc go zagranicę na całe trzy lata. Druga żona miała swoje dzieci, dwoje z nich wychowało się. Przez dziesięć lat nie dostała nieszczęśliwa matka ani jednego listu od jedynego syna. Mimo to wiedziała zawsze, co się z nim dzieje. Wiedziała — że oddano go do gimnazjum, że nie skończył nauk, że jest bardzo piękny, że ojciec pieści go i psuje, oddał mu nawet część swego kapitału.

W ostatnim roku straciła jego ślad, słyszała tylko, że przejechał na stały pobyt do Moskwy. Całą zimę przechorowała w Rzymie. W przeciągu dziesięciu lat leczono ją trzy razy na chorobę umysłową, chociaż sama wie bardzo dobrze, że zawsze była przy zdrowych zmysłach. W skutek nieznosnych cierpień i bezsensnych nocy przyzwyczaiła się do morfiny.

(C. d. n.)



# TYGODNIK finansowy i handlowy

## Giełdy pieniężne i ich czynności.

(Die Effectenboersen und ihre Geschäfte von Dr. Bruno Mayer. Wien 1899).

### II. Osoby działające na giełdzie. (Podmioty obrotów giełdowych).

Najważniejszą i najliczniejszą grupę osób, działających na giełdzie, stanowią t. zw. odwiedzający giełdę uczestnicy, (Boerse Besucher) i członkowie giełdy (Boerse Mitglieder); do ostatnich należą wszystkie firmy bankierskie i instytucje finansowe, tak prywatne jak państwowe — pocztowa kasa oszczędności — zastąpione przez swych prokurzystów lub stałych dysponentów giełdowych. Odwiedzać giełdę można tylko na podstawie karty giełdowej, o którą trzeba wnieść do Izby giełdowej podanie, podpisane przez dwóch członków giełdy, jako ręczycieli. Izba dochodzi bliższych szczegółów o kandydacie a w razie dodatniego wyniku wywiesza jego nazwisko przez dni ośm w lokalu giełdowym. Jeśli w ciągu powyższego terminu nie wniesiono żadnej reklamacji przeciw dopuszczalności kandydata lub wniesione uznano za bezpodstawne, wydaje się proszącemu żadaną kartę; w razie odmowy można po upływie sześciu miesięcy prośbę ponowić. Jeżeli z powodu niedopełnienia zobowiązań giełdowych uzna się uczestnika za niewypłacalnego, może tenże w trzy miesiące, licząc od dnia ogłoszenia niewypłacalności, prosić o ponowne przyjęcie, jeśli się wykaże, iż w tym czasie zaspokoił swych wierzycieli w zupełności. Członkiem giełdy może zostać każdy uczestnik po najmniej trzećcielnem odwiedzaniu giełdy, jeśli przez cały czas ściśle zobowiązań swych dotrzymywał i dyscyplinarnie karany nie był.

Członkowie giełdy wybierają z pośród siebie trzdziestu „radców giełdowych“, którzy tworzą t. z. Izbę giełdową, na której czele stoi prezydent i dwóch zastępców. Czynności biurowe załatwia osobne biuro, złożone z urzędników stale mianowanych, pozostających pod kierownictwem generalnego sekretarza; rząd reprezentuje osobny komisarz i dwaj zastępcy. Uczestnikami względnie członkami nie mogą być: a) kobiety; b) niewłasnowolni, c) krydataryusze na czas trwania konkursu, w razie zaś zasądzenia karnego przez trzy lata po odbyciu kary; d) niedopełniający zobowiązań giełdowych — tj. ci których wydzwoniło; e) przekraczający przepisy giełdowe i rozsiewający fałszywe pogłoski; f) zasądzeni za przemytnictwo lub ciężkie przekroczenie skarbowe.

Tak zwany honorowy sąd giełdy (Ehrengericht) funkcjonuje wówczas, jeśli uczestnik lub członek dopuścił się przewinienia, które nie podpada ani pod postanowienia regulaminu dyscyplinarnego, ani też pod przepisy ustawy karnej; w szczególności zaś wtedy, gdy w wykonywaniu interesów giełdowych dopuszczał się czynności, które nie dadzą się pogodzić z honorem kupieckim.

Zupełnie analogiczne przepisy regulują także kwestię uczęszczania na giełdach pruskich; w państwach związkowych istnieją dla każdej giełdy odrębne przepisy. W Hamburgu np. może przyjść na giełdę każdy przyzwoicie ubrany człowiek.

Bardzo ważną rolę odgrywają na giełdzie maklerzy handlowi, czyli sensale, tj. osoby, które w ścisłym wykonywaniu obowiązujących przepisów funkcjonują jako zaprzysiężeni pośrednicy w interesach giełdowych.

Aby zostać sensalem, wymaga się od kandydata obywatelstwa austriackiego, pełnoletności, własności i nieposzlakowanego życia, oraz złożenia egzaminu komercyjnego. Posadę, na którą się zawsze konkurs rozpisuje, nadaje Izba giełdowa z zastrzeżeniem potwierdzenia przez rząd krajowy; po zaprzysiężeniu doręcza komisarz rządowy nowemu sensalowi t. zw. książkę dzienną, w którą tenże ma wpisywać wszystkie interesy, przy których pośredniczył. Każdy dokonany interes ma być wpisany do książki poczem wystawia sensal każdemu kontrahentowi notę zawarcia t. zw. „Schlussnote“, która w razie sporu ma zupełną moc dowodową.

Za interwencję swą pobiera sensal pewną należność — courtage — która we Wiedniu wynosi 1‰ wartości kursowej; przy dewizach 8/10‰; przy interesach terminowych i premiiowych opłaca się półtorarazową należność.

Szczególnie wybitne stanowisko zajmują sensale na giełdzie w Paryżu, zwani tam *agents de change*; zostać można nim tylko w drodze kupna tej posady, niezwykle drogiej, gdyż cena, kaucya służbowa i dodatki do t. zw. *casse commune* wynoszą przeciętnie razem około 2½ miliona franków; najczęściej tworzy się też cichy syndykat, który za jednego z swych członków składa całą cenę.

Bardzo wysoka cena, względnie wartość takiej posady wyjaśnia się tem, że na giełdzie francuskiej każdy interes giełdowy musi przejść przez ręce *agents de change*, względnie przez t. zw. *parquet*, miejsce ich urzędowania na giełdzie; w przeciwnym razie jest nieważny, a tem samem nie zaskarżalny.

Na giełdach angielskich nie ma agentów o tak dalece sięgających przywilejach, za to są t. zw. brokers nie tylko agentami, ale równocześnie także komisyonerami; w przeciwstawieniu do nich nazywa się członków *coulissy jobber*, albo dealer.

W Niemczech są t. zw. Kursmakler, zaprzysiężeni w pierwszym rzędzie tylko dla obowiązkowego oznaczania notowań giełdowych — wobec czego urzędowa cedula giełdowa zestawia się tylko na podstawie notowań przez nich podanych. Nadto są pośrednikami, ale niezaprzysiężonymi, w interesach giełdowych, które mogą zawierać także we własnym imieniu, względnie na własny rachunek.

Niektórzy, szczególnie ci, którym rozchodzi się o prawdziwość interesów, na giełdzie zawieranych, żądają bardzo słusznie, aby posady sensali były przez rząd obsadzone i ze skarbu państwa płatne; w tym bowiem razie byłaby ścisłość w wypełnianiu zobowiązań służbowych daleko większa, a sensal, który nie potrzebowałby się oglądać na swój zarobek z courtazu, mógłby oddać znakomite usługi przy podstępnych manewrach giełdowych i w tym celu wręcz odmawiać swego pośrednictwa, przy tym ustroju niezbędnego.

Propozycja powyższa zasługuje tem więcej na uwzględnienie, ile że odosobniłaby ściśle maklerów czyli sensali od komisyonerów, których można by w następstwie daleko dokładniej kontrolować, niż obecnie. W razie zwiększonego zaś ruchu giełdowego, można by powrócić do dawniejszej, w obecnej ustawie nie znanej instytucji agentów giełdowych, przez co ułatwiono by także stanowisko *coulissierów* z których nie jeden nie jest niczem innem jak tylko cichym agentem prywatnych bankierów i publicznych banków. Zupełne odrębne stanowisko zajmują t. zw. remisierzy, którzy występują tylko jako mandatarjusze zamiejscowych względnie zagranicznych domów bankowych.

### III. Przedmioty obrotów giełdowych.

Przedmiot obrotów giełd pieniężnych stanowią dewizy, waluty i efekty. Dewizy, tj. weksle na zagranicę i na obcą walutę opiewające, notuje wiedeńska urzędowa cedula dla jedenastu obcych miejscowości, najważniejsze między nimi na Berlin, Paryż, Londyn, Amsterdam, Zurych i Brukselę.

Najznaczniejszym targiem dla dewiz jest giełda londyńska, gdzie dla działu dewiz ustanowiono osobnych maklerów t. zw. bill brokers. Dewizy wystawione są zawsze na termin a dla obliczenia odsetek ustanawia się stały dzień zapadłości, mianowicie dla Berlina i wszystkich innych miast niemieckich dzień po oddaniu, dla innych miast kontynentalnych dwa a dla Rosji trzy dni po oddaniu.

Terminy są trojaki, krótkie 5 do 15 dni, średnie 42 do 60 dni i długie 75 do 92 dni; najbardziej poszukiwane są dewizy o terminie średnim. Walutę stanowią na giełdzie tak pieniądze papierowe jak i monety; z pierwszych notują na giełdzie wiedeńskiej niemieckie i włoskie banknoty oraz ruble; jeden szlus wynosi 5.000 marek względnie lirów, rubli zaś 2.500. Dla monet istnieje trzynastość notowań; z obcych marki, franki, lei, dinary, sowereny oraz włoskie i tureckie liry; jeden szlus wynosi 500 sztuk monet. Najważniejszym działem giełdy są naturalnie efekty, pod którą nazwą rozumie się w ogóle wszystkie papiery wartościowe, będące przedmiotem obrotów handlowych, względnie giełdowych. Efekty są różnorodne, mianowicie do działu efektów państwowych austriackich należą zapisy ogólnego długu państwa z r. 1867, t. zw. dług wspólny, losy państwowe z r. 1854, 1860 i 1864 złota renta koronowa i inwestycyjna, tudzież priorytety i obligacje kolei upaństwowionych, które uważają się zupełnie na równi z zapisami długu państwowego.

Węgierskie papiery państwowe są osobno notowane, tak samo publiczne pożyczki krajów, miast i korporacji; z obcych tylko włoskie i bułgarskie pożyczki, tudzież serbskie i tureckie losy. W przeciwstawieniu do powyższych papierów publicznych pozostają t. zw. papiery prywatne, emitowane bądź przez poszczególne osoby (Cavalierslose jak: Clary, Salm etc.) bądź przez towarzystwa a to w formie priorytetów, listów zastawnych, obligacji i akcyj. Priorytety są zahipotekowane długami towarzystw akcyjnych, głównie kolei, dla których księga kolejowa względnie linia kolejowa wraz z wszystkimi nieruchomościami służy za hipotekę.

Listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich, t. zw. *Credits fonciers*, opierają się na zahipotekowaniu długów na nieruchomościach dotyczących dłużników, dla każdego zaś z posiadaczy listów zastawnych pozostaje, jako dla współudziałającego kredyt, prawo podzastawu na odnośnych hipotekach.

Tak jak priorytety, czyli obligacje pierwszeństwa i listy zastawne mają zawsze zabezpieczenie hipoteczne, tak z drugiej strony zwykłe obligacje zabezpieczenia tego nigdy nie mają i nie są niczem innem, jak zwykłymi zapisami dłużnymi dotyczącego towarzystwa lub przedsiębiorstwa. W razie konkursu nie mają przeto właściciele obligacji żadnego przewileju i przechodzą do trzeciej klasy wierzycieli konkursowych.

Ostatni, a na giełdzie najważniejszy dział targowy, reprezentują akcje, czyli papiery, wydane dla

oznaczenia pewnej części udziału w kapitale zakładowym banku, kolei i przedsiębiorstw transportowych, przemysłowych i asekuracyjnych. Kapitał zakładowy może być z reguły jeszcze powiększony, wówczas wydaje się t. zw. akcje młode; przy towarzystwach dobrze się rentujących, zwykle za wysokim ażiem, jak n. p. przy ostatniej emisji akcji Unionbanku, płacono 280 zł. za nominale 200 zł. Zysk z tego azia emisyjnego idzie zawsze do funduszu rezerwowego odnośnego towarzystwa; wyjątkowo, jak przy akcjach fabryki broni, służy na umorzenie konta pasywów.

Efekt może być tylko wtedy przedmiotem targu na giełdzie, jeżeli przypuszczony zostanie do notowania, czyli uzyska t. zw. *cote*; zależy to od przyzwolenia ministra skarbu, udzielonego na podstawie opinii, przedstawionej przez Izbę giełdową. W tym celu musi emitujące towarzystwo przedłożyć szczegółowy prospekt, zawierający jak najdokładniejsze dane co do warunków emisji efektu. — Za notowanie waloru płaci się stały dodatek do funduszu giełdowego; cofnięcie notowania może nastąpić tylko za zgodą Izby giełdowej, której jednak nie służy prawo wykreślenia notowania z własnego umocowania. Zupełnie inaczej jest na giełdzie berlińskiej, gdzie osobna komisja rozstrzyga o dopuszczalności efektu do notowania giełdowego, oraz jest uprawnioną zarządzić wykreślenie efektu z notowań giełdowych z własnej mocy. Jestto atrybucja szczególnie ważna z uwagi na efekty towarzystw podejrzanego reputacji; nie mniejszym hamulcem w operacjach efektami o wątpliwej wartości jest też to postanowienie ustawy giełdowej, które zezwala na notowanie akcji nowego przedsiębiorstwa dopiero po upływie roku od wciągnięcia przedsiębiorstwa do rejestru handlowego z tem dalszem zastrzeżeniem, że poprzednio musi być jeszcze ogłoszony bilans za pierwszy rok czynności. Wcześniejszy handel w takich akcjach, mianowicie „na pojawienie“ (*auf Erscheinen*) jest niedopuszczalny i z ustawy bezwarunkowo nieważny.

## Rozmaitości.

**Produkcja i konsumpcja bawełny.** *Revue statistique* daje zajmujące studium o produkcji terniejszej bawełny na całej kuli ziemskiej i o rozwoju, który byłby w tej produkcji możliwy. Uprawa bawełny odbywa się szczególnie w Azji: w Indyach, Chinach, Japonii, Korei, Tonkinie, Kambodży, niektórych wyspach Sundajskich i Filipińskich, — w Turkiestanie, Persyi i Azji mniejszej; — w Afryce: w Egipcie, w Etiopii, Senegalu i Sudanie; — w Ameryce: w Stanach Zjednoczonych, w Meksyku, w Guatemale, w Wenezueli, Equador i w Brazylii. Ilość bawełny produkowanej w Indiach zwiększyła się z 357.000 ton w r. 1870 na 580.000 ton w r. 1890. Bawełna chińska jest gorszej jakości, produkcję szacują, razem z Koreą, na 288.000 ton. Japonia zebrała w r. 1894 40.000 ton, ale potrzebuje daleko więcej bawełny na potrzeby swoich przędzalni. Kambodża i Tonkin, których bawełna sprzedaje się w Azji mogłyby bardzo powiększyć produkcję.

Na Madagaskarze bawełna rośnie dziko.

W Egipcie, którego bawełna najbardziej jest poszukiwana na targach europejskich, produkowano w r. 1896 ton 1.452.624.

W Stanach Zjednoczonych na koniec średnia produkcja roczna wynosi 11 mil. pak po 180 kilogr. czyli 19.800.000 metr. centn.

Jako ogólną produkcję na całym globie, można przyjąć minimum 3 miliardy kilo.

Konsumpcja zaś bawełny, podług źródeł statystycznych szwedzkich, wzrasta ciągle i wynosiła na czas 1891—1894 w Wielkiej Brytanii 7.091.000 ton, w kontynentalnej Europie 8.524.000 ton, a w Stanach Zjednoczonych 5.522.000 ton. Konsumpcja ta szczególnie powiększa się prędko w Stanach Zjednoczonych, gdzie jeszcze w r. 1860 wynosiła tylko 1.452.000 ton.

**Tramwaje w Stanach Zjednoczonych.** Porównanie zostało przeprowadzone w Nowym Jorku kosztu tramwaju elektrycznego z tramwajem konnym na przeciąg roku od 30 czerwca 1897 aż do 30 czerwca 1898. Rezultat był, że kilometr drogi i wozem kosztował przy tramwaju elektrycznym 318 fran., przy tramwaju konnym 553 fran., a stosunek wydatków do dochodów był 38 na 100 przy elektryce, a 62:2 na 100 przy koniach.

**Cena transportu towarów na kolejach Stanów Zjednoczonych** w ostatnich trzydziestu latach opadła o 56% to jest więcej niż o połowę. W *Société statistique de Paris* robiono porównania z cenami transportu we Francji, z których wynikało, że ceny francuskie są prawie dwa razy wyższe. Potwierdzenie to, tak bardzo korzystne, nie tylko dla producentów, a głównie dla rolników, ale i dla konsumentów, pochodzi z wielkiej ilości kolei i rozumnej ich polityki taryfowej. Zrozumieli, że lepiej jest przewieźć bardzo wiele a tanio, niż wyśrubować ceny a przewozić mało.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**